

Maria Piekorz¹

Uwagi o języku współczesnym młodych Polaków

STRESZCZENIE

Artykuł dotyczy współczesnych tendencji w języku młodych Polaków, wpływu na polszczyznę Internetu, nowych wyrazów lub starych o nowym znaczeniu. Autorka stara się odpowiedzieć na pytanie, jak dziś wygląda współczesna polszczyzna młodzieży, jakie tendencje w niej dominują (wulgaryzacje wypowiedzi, skłonność do skrótu itp.).

SŁOWA KLUCZOWE: kultura języka, neosemantyzm, kultura internetowa, język zapisany netykieta, ortofonia

Żyjemy w świecie nowych technologii, masowych mediów, Internetu, sloganów reklamowych i największych przeobrażeń polszczyzny w jej dziejach. Silne wykształcenie się gwary młodzieżowej, jej funkcjonowanie pośród innych odmian polszczyzny zauważa Jan Miodek, który w wywiadzie udzielonym dla portalu edu.info.pl uznaje rozwój języka młodzieży za swoistą rewolucję: „Myślę, że tak wyrazistej, wyodrębnionej i różniącej się od innych odmian polszczyzny gwary młodzieżowej, jeszcze w XX wieku nie było. (...) Język młodzieżowy wybija się na status samodzielnej odmiany, która w coraz mniejszym stopniu podporządkowuje się ogólnym normom gramatycznym i stylistycznym”².

Zjawisko, o którym pisze Jan Miodek, jest niezwykle ciekawe. Nowa rzeczywistość kulturowa to inny sposób komunikacji, inne formy porozumiewania się. Ich przejawem jest skrótowość i emocjonalność, bardzo często wyrażona za pomocą wulgaryzmów. Natłok informacji i tempo współczesnego świata sprawiają, że młodzi ludzie szukają sposobu, by zmanifestować swoją odrębność. Wychowani w wirtualnej rzeczywistości gier komputerowych wiedzą, że potrzebny jest nowy, dosadny język. Jednocześnie łatwo potrafią wykryć fałsz, jakim przesycane są reklamy czy programy telewizyjne. To „hajp albo gównoburza”, powiedzą.

Slang młodzieżowy staje się więc wyrazem sprzeciwu wobec kłamstw, jakie serwuje im świat. Poszukiwaniem prawdy, do której docierają lub którą odkrywają za pomocą języka. Jest też rodzajem kodu, dzięki któremu rozpoznać mogą tych, którzy przynależą do tej samej grupy, co oni. „Jeśli nie kumas, to jesteś po prostu przygasem i możesz się samozaorać”.

¹ Dr; Wyższa Szkoła Humanitas.

² Wywiad z prof. Janem Miodkiem przeprowadzony przez A. Sztandereę, Polski Portal Edukacyjny edu.info.pl, <http://www.edu.info.pl/strona.php?34462>.

Telewizyjna kariera wyrażen wulgarnych, nieprzyzwoitych, np. „zajebisty”, „popierdolony”, „pieprznięty” ma już dziś przyzwolenie społeczne. Nikogo nie dziwią wyrażenia: „spieprzaj dziadu”, „zajebisty wypas”, „fakuj”, co więcej – przenikają one do świata dorosłych, którzy stosują je w wystąpieniach publicznych (filmy, telewizja, transmisje z posiedzenia Sejmu). W języku młodzieży, być może ze względu na trwającą właśnie erę kobiet, rośnie zapotrzebowanie na określenia żeńskie (kanarzyca, fanka, biznesmenka), których pejoratywne zabarwienie zdradza ironiczny stosunek do adresatki. W młodzieżowym słowniku pojawiają się także coraz to nowsze rzeczowniki abstrakcyjne, np. prognozowalność drogista (pracownik drogerii), pizzerman (pracownik pizzerii).

Młodzież chce nazywać rzeczywistość przewrotnie, zabawnie, inaczej niż dorośli. Prześciga się w tworzeniu metafor i budowaniu nowych związków frazeologicznych. W ten sposób ujawnia zdolności słowotwórcze, własną kreatywność, humor i ironię. Nowomowa XXI wieku to także obrona przed atakiem ze strony świata zewnętrznego, wyraz dystansu, jaki autor ma do samego siebie („dokarmiać raka – palić papierosy”, „Dzień Śwądu Ostatecznego” – dzień, w którym należy się wreszcie wykąpać” itp.). Z drugiej zaś strony zauważyć można modę na językowy luz, bylejąkość, nonszalancki sposób wyrażania się, postępującą wulgaryzację języka. Gwara młodzieżowa wyrasta ze stylu kolokwialnego. Gromadzenie wyrażen synonimicznych, obecność dużej liczby ekspresywnych, zazwyczaj negatywnych nazw, charakteryzujących drugiego człowieka, wyrasta właśnie z tego pnia. („gnida”, „pinda”, „śmierdziel”, „gównono”, „Bambus”, „moja świnia” – w znaczeniu moja dziewczyna). Silna potrzeba ekspresji powoduje tworzenie wielu neologizmów i neosemantyzmów: „lama – komputerowy dyletant”, „zmuła, zmulant – nuda, nudziarz” (jego przeciwieństwem jest „świgant” – ktoś, kto jest bystry, żwawy³).

Przejawem swobodnego podejścia młodzieży do języka jest obecność w gwarze zapożyczeń, głównie z języka angielskiego: „baggy”, „cool”, „full”, itp.

Język młodzieży i język Internetu zazębiają się, gdyż wielu autorów blogów, chatów, forów to ludzie młodzi. Wspólną tendencją jest na przykład skrótowość, w wypadku Internetu podyktowana specyfiką komunikacji, w przypadku języka młodzieżowego – będąca wyrazem mody i pewnej manieri. Mamy więc „bro” – zamiast browaru (browar = piwo), „komp” – zamiast komputer, „pzdr” – zamiast pozdrawiam.

Gwara młodzieżowa nosi pewne znamiona szyfru, tajności, celowego kodowania informacji, na przykład określenia: „wezmę materiał na imprezę”, „full natural”, „przyjdę z Adamem i Heleną” (chodzi o narkotyki).

Inną obok wulgaryzacji tendencją jest nieuzasadnione i niepotrzebne stosowanie zapożyczeń i neologizmów. Szczególnie nadużywa się przymiotników: kultowy i ge-

³ Por. B. Chaciński, *Totalny słownik najmłodszej polszczyzny*, Znak, Kraków 2007.

nialny. Język młodzieżowy zmierza do potoczności, nowej ortografii, nowych metafor i związków frazeologicznych („wpuszczeni w pomarańcze” dawniej „wpuszczeni w maliny”). Pojawiają się słowa, które dotyczą dopiero co powstałych zjawisk w kulturze („flash-mob”), wprowadzonych na rynek przedmiotów (np. pendrive), nowych gatunków medialnych (czat, blog), modnych zawodów (np. administrator sieci).

Trendem jest czerpanie z języka ojczystego, np.: „odzobaczyć”, „odjaniepawlać”, „gdymbjka”, nowością – komunikat potwierdzający („dokładnie tak”) lub „tak” używane jako przecinek lub kropka. Popularnym słowem jest też „ogarnij się”, i „spoiler”/ „spojlerować”, czyli dopowiadać zakończenia filmów i książek, niezgodnie z oczekiwaniami innych, a często także z ich prawdziwą treścią. Ciekawym neosemantyzmem jest słowo „epicki” w znaczeniu wspaniały albo zły, na przykład „epicka porażka”.

Inne przykłady wyrazów modnych:

- „przypał” – wstydliva, niekomfortowa, trudna, czasem związana z łamaniem prawa sytuacja;
- „props” – respekt, szacunek;
- „przegryw” albo „wygryw” – osoba przegrywająca życie lub odnosząca w nim sukcesy;
- „sztos” – coś nadzwyczajnego, super;
- „rak”, „rakowy” – głupi lub coś głupiego;
- Rigcz – skrót od „rozum i godność człowieka”.
-

Przykłady angielsko-polskie:

- „k” – ok;
- „Lol” – ale jaja, kupa śmiechu;
- „omg” – O Boże!;
- „sry” – sorry.

Przykłady polsko-polskie:

- nmzp – nie mam zielonego pojęcia;
- ocb – o co biega;
- zw – zaraz wracam.

Zamiast mowy pisanej młody użytkownik sieci internetowej często sięga po emotikony, czyli znaki obrazkowe w formie buziek, serduszek, zwierzątek czy innych wyrażających emocje rysunków, spopularyzowanych przez wszelkiego rodzaju komunikatory. Używa się ich przede wszystkim do wyrażenia emocji:

- :) – by okazać zadowolenie,
- :(– by wyrazić smutek,
- ;-) – by puścić oko do adresata.

Często emotikony zastępują słowa (np. zamiast pisać: zadzwoń do mnie, wystarczy wysłać do adresata obrazek przedstawiający słuchawkę telefonu), wyrażają uczucia (miłość – gdy wysyłamy komuś serce, złość – gdy „klikniemy” – mówiąc żargonem internetowym, w czerwonego diabełka), oddają nasz stan psychiczny i samopoczucie (komunikatory pełne są „buziek” o różnym zabarwieniu emocjonalnym).

Na pierwszy rzut oka emotikony spełnić mają jedną funkcję – w prosty i szybki sposób wyrazić to, co nadawca chce powiedzieć. Obrazek jest skróconą formą wypowiedzi, napisanie tego samego z pewnością zajęłoby dużo więcej czasu. Z drugiej strony emotikony, tak dla nadawcy, jak i dla odbiorcy, mogą być pretekstem do nawiązania interesującego dialogu, wręcz gry, na przykład wtedy, gdy za pomocą graficznych/obrazkowych znaków stworzymy rebus, który nasz adresat będzie mógł odczytać. Zabawa z emotikonami może więc być czynnością ogłupiająca bądź też ciekawym umysłowym treningiem, wszystko zależy od tego, jak tę formę porozumiewania się wykorzystamy. Co ciekawe, emotikony jako jedna z niewielu form internetowego języka młodzieżowego, może poza przesyłaniem filmików i animacji przy pomocy WhatsAppa czy Messengera), zostały przyswojone także przez dorosłych użytkowników sieci.

Szczególnym przypadkiem jest bardzo często używany w różnych konfiguracjach znak xD (xd, XD), który ma niezliczoną ilość zastosowań, między innymi może określać reakcję na coś, co nas rozbawiło, wydało się głupie, zdziwiło nas lub wywołało radość. Jest to jedno z najczęściej używanych przez młodzież słów. Język młodzieżowy jest językiem tak płynnym, że w zasadzie nie da się go w pełni zdefiniować, gdyż czerpie słownictwo z wielu środowisk. Ponadto każda młodzieżowa społeczność, tak jak kiedyś subkultura, ma swój własny slang, którym porozumiewa się wewnątrz swojej grupy (np. język sportowy, język ulicy, język uczestników gier internetowych). Wyrazy, którymi się posługuje, przenikają na zewnątrz i adaptowane są przez członków innych grup według własnej potrzeby. Dodatkowo nierzadko zdarza się, że niektóre określenia w południowej Polsce znaczą co innego niż w północnej. Najczęściej jednak współczesna polszczyzna młodzieży to język zaczerpnięty z Internetu, przede wszystkim z serwisu YouTube (filmików, twórczości raperów, gier komputerowych i portali internetowych). Internet tworzy nową społeczność, dając jej możliwość komunikowania się. Szczególną sytuację stwarza fakt, że w formie pisanej przywołuje się odmianę mówioną, czyli tę, która zachodzi między ludźmi w bezpośrednim kontakcie. Daje to szansę na swobodną, często pozbawioną formy wymianę myśli, na emocjonalny charakter wypowiedzi czy prowadzonego dialogu, wreszcie na „wymianę online”, czyli rozmowę w czasie rzeczywistym.

Komunikację internetową można scharakteryzować jako dialogową, ponieważ realizuje się w formie rozmowy (np. czatu), a formy monologowe zawierają wiele elementów sprzyjających ich nawiązywaniu (na przykład bezpośrednie zwroty do adresata).

Ważną cechą komunikacji internetowej jest anonimowość. Bycie anonimowym w sieci jest zazwyczaj stanem pożądanym. Umożliwia ukrycie własnej tożsamości

lub przybranie innej, jest pretekstem do zabawy lub spełnienia potrzeby psychicznej lub fizycznej. Służy też usprawnieniu porozumiewania się, jest sposobem na przekroczenie własnych ograniczeń i utrudnień komunikacyjnych.

Istnieje jednak i drugi biegun anonimowości internetowej, czyli stosowanie różnych form agresji (np. hejtów). Jest to często wyraz ogólnej frustracji, niezadowolenia z życia osobistego czy pracy zawodowej lub chęć wyżycia się na innych. Większość hejterów to osoby, które w normalnym życiu nie mają odwagi, by otwarcie wyrazić swoje zdanie lub konstruktywną krytykę, a sytuacja anonimowości to dla nich wentyl bezpieczeństwa – mogą bezkarnie bluźnić, karmiąc swoje ego. Skala hejtów przybiera w obecnych czasach niebotyczny rozmiar i może stać się dla jej podmiotów wręcz niebezpieczna (kiedy wypacza fakty, oskarża, oczernia, stwarza fałszywy wizerunek). Zbiór zasad przyzwoitego zachowania w Internecie określa **netykieta**, której ze względu na anonimowość, nie wszyscy użytkownicy przestrzegają. Administratorzy sieci powinni dbać o to, żeby niepotrzebne treści usunąć, zgłosić nadużycie, a szkodliwego internautę odsunąć od określonej usługi. Niestety, nie zawsze jest to możliwe.

Oczywiście nie można generalizować – hejterzy to nie tylko młodzi ludzie, i nie ich należy obwiniać za ten stan rzeczy. Każde stworzone na użytek człowieka narzędzie wykorzystać można zarówno w dobrym, jak i złym celu. Jeśli chodzi o Internet, od życia „w realu” odróżnia go tylko jedno – brak konsekwencji wobec jego użytkownika.

Wśród nowych zachowań językowych wymienić można karnawalizację języka – dążenie do zabawy słownej, gry językowej, dowcipu, czarnego humoru.

Inną cechą języka internetowego jest multimedialność, polegająca na powiązaniu tekstu z obrazem i dźwiękiem. Jej zadaniem jest wyrażenie emocji za pomocą pisma, na przykład: zwielokrotnienie znaków interpunkcyjnych („a ja jestem taki samotny!!!!”), „witaaaaaaj!” (przedłużenie okrzyku), stosowanie wersalików, nie-stosowanie wielkich liter (hej ludzie czy jest ktoś z łomży?), użycie znaku podkreślenia, użycie gwiazdki (charakter zdobniczy), stosowanie ikon, emotikonów, skrótów.

Użytkownicy Internetu coraz częściej „zmieniają twarze” i głosy, używając programów graficznych lub komputerowych animacji. To także odmiana sieciowego języka, nowa twarz ma przyciągnąć ludzi po drugiej stronie ekranu, stać się dla internauty bardziej przyjazna, przekonać nie tylko treścią wypowiedzi, ale i brzmieniem głosu (charakterystycznym, miłym lub przerażającym).

Pierwsze tego rodzaju filmiki wychodziły spod rąk młodych ludzi, którzy z pomocą programów graficznych stawali się kotami, wampirami, bohaterami ulubionych filmów. Ta moda na „zabawę samym sobą” przeniknęła także do świata dorosłych. Ostatnio widzów mediów internetowych zaskoczyła wokalistka Katarzyna Nosowska, która przy pomocy programu graficznego stworzyła karykaturę samej siebie, co przyciągnęło na jej blog „Ja jej żem powiedziała” rzesze fanów (szczególnie młodych).

Środowisko młodzieży ma własne normy językowe. Niepokojące jest to, że w pewnym momencie zabraknie wspólnej płaszczyzny porozumiewania się. Inter-

net przyzwyczał nas do równości, nie znamy tożsamości osób, do których piszemy na forach, więc używamy formy: Ty. Ponieważ jesteśmy anonimowi, często nie dbamy o język, lekceważymy obowiązek domykania zdań, rzadkością są prawidłowo uformowane akapity, poprawna składnia, nie mówiąc już o gramatyce. Na porządku dziennym są wulgaryzmy i skrótowce.

Język blogów, czatów i forów internetowych, formalnie będący językiem pisanym, ale mający wiele cech języka mówionego, określany jest jako **język zapisany**. Nazwa nawiązuje do tego, że użytkownicy dokładnie zapisują wszystko, co mogliby powiedzieć w komunikacji ustnej, a lekceważą graficzną stronę tekstu.

Jak od strony naukowej wygląda więc dziś komunikacja internetowa i jaki jest jej wpływ na współczesny język? Odpowiedź znaleźć można choćby w „Niezbędniku inteligenta” Mariusza Hermy, opublikowanym na łamach tygodnika „Polityka”: „Podkreśla się następujące cechy, jakich nabywa język etniczny, gdy przekazywany jest przez komputer: dopuszcza się wyższy stopień ingerencji w materialność tekstu; komputer prowokuje do zabaw z tekstem (typy czcionek, zmiany grubości, odległości etc.). Powoduje to, że najpierw patrzymy na graficzną postać tekstu, później zaś patrzymy poprzez nią na sensy; zanika granica między twórcą, krytykiem, odtwórcą. (...) Zaczynamy mówić, jak piszemy, a piszemy tak, jak widzimy”⁴.

Czy młodzież straci umiejętność wypowiadania się w mowie i w piśmie, czy brak nawyku czytania nie sprawi, że młodzi ludzie zapadną na wtórny analfabetyzm...? Jedno jest pewne – zubożenie języka, brak formy w mowie pisanej, stosowanie emotikonów i znaków graficznych może nas cofnąć do etapu pisma obrazkowego. Chyba że z czasem młodzieżowy slang stworzy język, dający przestrzeń wyobraźni, inteligencji, skrótowemu myśleniu prowokującemu mózg do analitycznej pracy.

Z tej krótkiej charakterystyki języka internetowego wynika, że funkcjonuje on w otoczeniu innych znaków semiotycznych, postrzeganych zmysłowo i dalece uproszczonych, przy których normy stylistyczne i ortografia praktycznie nie istnieją. Globalny charakter komunikacji internetowej sprzyja zwielokrotnieniu funkcji fatycznej. To ona staje się podstawową funkcją języka, a nie funkcja informacyjna.

Wizja przyszłej kultury internetowej, języka internetowego to perspektywa optymistyczna i zarazem katastroficzna: „(...) Wizja nieskrępowanej wolności – albo lepiej, ten ekscytujący terror wolności, jaką ów (internetowy model ewokuje – budzić może nie tyle entuzjazm, co niepokój. Tak, to prawda, jest w świecie mnóstwo śmiecia, jest sporo szkodliwych plików (choćby pornograficznych). Z drugiej strony internetowa wizja uczestnictwa w kulturze budzić musi dreszcz ambiwalentnej emocji, bo tak bardzo narusza się nasze przyzwyczajenia, i tak wielkiej elastyczności od nas oczekuje”⁵.

Jak będzie ewoluować i czy przyniesie więcej szkody czy pożytku – czas pokaże.

⁴ W. Godzic, *Język w internecie: czy piszemy to, co myślimy?* Cyt. za: W. Lubaś, *Polskie gadanie. Podstawowe cechy i funkcje potocznej polszczyzny*, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2003.

⁵ J. Klejnocki, *Ekscytujący terror wolności*, „Gazeta Wyborcza” 2002, [w:] W. Lubaś, *Polskie gadanie...*

BIBLIOGRAFIA

- Chaciński B., *Totalny słownik najmłodszej polszczyzny*, „Znak”, Kraków 2007.
- Markowski A., *Kultura języka polskiego. Teoria. Zagadnienia leksykalne*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006.
- Lubaś W., *Polskie gadanie. Podstawowe cechy i funkcje potocznej odmiany polszczyzny*, Wyd. Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2003.
- Herma M., *Niezbędnik inteligenta*, „Polityka” 2012, nr 11.
- Nosowska K., *A ja żem jej powiedziała*, Wydawnictwo Wielka Litera, Warszawa 2018.
- Skudrzyk A., *Język (za)pisany*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1994.
- Skudrzyk A., Urban K., *Znaleźć słowo trafne... Stylistyczno-komunikacyjny obraz współczesnej polszczyzny*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2007.
- Współczesny dziennikarz i nadawca*, red. M. Gierula, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Zarządzania i Marketingu, Sosnowiec 2006.

SOME REMARKS ON THE CONTEMPORARY LANGUAGE OF YOUNG POLES**SUMMARY**

This article focuses on current tendencies in the language of young Poles, as well as internet impact on the Polish language revealed in new words and old words with new meaning. The author answers the question how the current language of Polish youth looks like. Moreover, she emphasizes dominant tendencies in the language (vulgarization of expression, abbreviations, etc.).

KEYWORDS: language culture, neologisms, internet culture, written language, netiquette, orthophony